

O.S.T.R., Fizyka umysłu

Odbijam się od świata, trajektorię wyznacz mi
Wystarczy mi milimetr, znam teorię dyfrakcji
To początek dynastii, zdolność echolokacji
Ludzie jak powietrze, ale z ceną od najki
Promieniotwórczy kwas w każdym atomie
Oczy przekrwione energią, powiedz mi kto ma bolometr
Poniekąd różni nas nazwa, przydomek
W głowach miliony drgań jak po spotkaniu z sejsmologiem
Membrana, wzmacniacz, fali polaryzacja
Atmosfera nawarstwia ślady na sobie jak fraktal
Wzrok lubi okłamywać
Iluzja, prawda, nieba obraz wielu źródeł jak zwierciadła Fresnela
Jeden piksel, przekątna istnień
Pół-widzialne jak światło zeskanowane umysłem
Ultrafiolet plus podczerwień, promieniowanie optyczne
To mój ekran na świat, żyję - znaczy, że żyć chcę

Interferencja fal, efekt do teraz zmienia vipe
Dźwięk rozwala konstrukcje ścian
Terror, fizyczny Holocaust
To ja, mój własny hologram
Za lustra strony awatar
Mój wzrok jak mangi, anima
... odwali w oczy frak
Suma detali, pryzmat napromieniowanych
Dwieście decybeli, śmierć między głośnikami
Posiadam głośny nawyk, trenuję głos, by zabić
Równanie falowe, zachwianie równowagi

Daj głośniej, daj to głośniej
Daj to głośniej, daj to głośniej
Daj to głośniej, daj to głośniej
Daj to głośniej, daj to głośniej

Jestem elementem równań matematycznych sporów
Wykluczeń i zasad, doświadczeń w każdym stopniu
Umysłowe opium istot w latającym spodku
Efekt budowy atomów w świecie kwantowego fortu
Jeden z ostatnich ostów, cyberprzestrzeniowy rozwój
Sztuczna inteligencja, próba kontroli środka
Lokalny rozwój, chodź poznasz kata zmysłów
Neutronowy wybuch, początek kataklizmu
Edycja własnych danych, katalogi publiczne
Protokół incognito, w sieć złapani jak system
Modyfikacja pisma, sekrety w niemych skryptach
Piramida szerzy źródło wiedzy w cyfrach
Białka zalała nam plazma
LED-y w oczach informują gen poznawania kłamstwa
Ruchu detektor na palcach, zmysł poruszania w pierwiastkach
Żyję, bo kocham życie we wszystkich kreacjach

Latanie w kosmos, fantastyka, podróży bezkres
Nagrana wiązka życia, chwila jak czasoprzestrzeń
Mamy co robić, sobą bywać to niebezpieczne
Znamy swe drogi ponoć choć nie znamy jej jeszcze
Piękny umysł doprowadza miasto do szaleństwa
Spekulacje, reguła prawdopodobieństwa
Tą prawdę przejął wszechświat, trenuję głos, by zabić
Równanie falowe, zachwianie równowagi

Daj głośniej, daj to głośniej
Daj to głośniej, daj to głośniej
Daj to głośniej, daj to głośniej
Daj to głośniej, daj to głośniej

Kto powiedział, że jesteśmy sami?
Przed nami cały kosmos
Z jedną wiązką
Wyznaczania równi pochyłej
Abstrakcja umysłu
Czysta nauka
Nie ma rzeczy niemożliwych
Zaciągnij się powietrzem